

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Nita-Światłowska
Sędziowie:	SSA Beata Barylak-Pietrkowska (spr.) SSA Marek Długosz SSA Tomasz Duski SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Barbara Bolek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Małgorzaty Ciężkowskiej-Gabryś
po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 roku w sprawie

D. M. (1)

oskarżonego z art.148§1 kk i inne

apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 27 kwietnia 2015 roku sygn. akt II1 K 61/14

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że :

1. uchyla orzeczenie w ust. VIII. o karze łącznej dożywotniego pozbawienia wolności oraz w ust. IX. o zaliczeniu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności,
2. w miejsce wymierzonej w ust. I. kary dożywotniego pozbawienia wolności wymierza D. M. (1)karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;
3. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce zbiegających się kar pozbawienia wolności wymierza D. M. (1) karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,
4. na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza D. M. (1) na poczet wymierzonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 30 listopada 2013 roku do dnia 24 lutego 2014 roku;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia D. M. (1) od wydatków postępowania odwoławczego i opłaty za obie instancje.

IV. zasądza od D. M. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych R. K., J. K., A. K. (1), M. P. i B. K. po 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

SSA Tomasz Duski SSA Barbara Nita-Światłowska SSA Beata Barylak-Pietrkowska

SSA Marek Długosz SSA Anna Grabczyńska-Mikocka

II AKa 280/15

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia zarzucono D. M. (1), że:

– w dniu 30 listopada 2013r. w N. okręgu (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. K. (2), celując w newralgiczne dla życia organy, wyprowadził kilka ciosów nożem o długości ostrza 13 cm i szerokości ostrza 1,5 cm w ciało pokrzywdzonego, z czego jeden cios trafił w prawe ramię, jeden w lewą okolicę łędźwiową pleców, a następnie zadał pokrzywdzonemu uderzenie tym nożem w głowę, wbijając go w prawą okolicę skroniowo-ciemieniową w głąb mózgu, w wyniku czego A. K. (2) doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej prawej okolicy skroniowo – ciemieniowej o szerokości 1,5 cm przebijającej mózg aż do przyśrodkowej podstawy lewego płata czołowego czaszki, rany klutej przebijającej prawe ramię o głębokości 8,5 cm, rany klutej lewej okolicy łędźwiowej o głębokości 6,5 cm drążącej do nasady wyrostka poprzecznego trzeciego kręgu łędźwiowego, które to obrażenia skutkowały śmiercią pokrzywdzonego, tj. o popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k.

– w tym samym miejscu i czasie co w pkt I, działając wspólnie i w porozumieniu z K. A., M. C., W. F., K. L. (1) i G. S. (1), brał udział w pobiciu K. S. (1) i S. C. (1) narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1 kk, w ten sposób, że uderzał ich pięściami oraz szklaną butelką po ciele i głowie oraz kopał, w wyniku czego K. S. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania spiralnego 1/2 bliższej części trzonu III kości śródreżca prawego z niewielkim przemieszczeniem rotacyjnym oraz obrzęku śródreżca prawego w rzucie II-IV kości, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, a S. C. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej po stronie prawej z krwiakiem podskórnym w linii pachwowej ok. 3x5 cm, stłuczenia klatki piersiowej po stronie lewej, stłuczenia głowy z otarciem skóry okolicy potylicznej stłuczenia kolana prawego i krwiaka podskórnego okolicy kolana prawego, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, tj. popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Tym samym aktem oskarżenia K. A., M. C., W. F., K. L. (1), G. S. (1)zarzucono, że w dniu 30 listopada 2013 roku w N. okręgu (...) działając wspólnie i w porozumieniu, brali udział w pobiciu A. K. (2), K. S. (1) i S. C. (1) narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1 kk, w ten sposób, że uderzali ich pięściami po ciele i głowie oraz kopali, a nadto D. M. (1) zadawał im uderzenia również szklaną butelką, w wyniku czego K. S. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania spiralnego 1/2 bliższej części trzonu III kości śródreżca prawego w rzucie II-IV kości, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, a S. C. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej po stronie prawej z krwiakiem podskórnym w linii pachwowej ok. 3x5 cm, stłuczenia klatki piersiowej po stronie lewej, stłuczenia głowy, z otarciem skóry okolicy potylicznej, stłuczenia kolana prawego i krwiaka podskórnego okolicy kolana prawego, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu tj. popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2015 roku sygn. akt II 1 K 61/14 uznał D. M. (1) za winnego tego, że w dniu 30 listopada 2013r. w N. okręgu (...), chcąc pozbawić życia A. K. (2) zadał mu 3 ciosy nożem godzące w prawe ramię, w lewą okolicę łędźwiową pleców oraz w głowę poprzez wbicie go w prawą okolicę skroniowo – ciemieniową w głąb mózgu, w wyniku czego A. K. (2) doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej przebijającej prawe ramię o głębokości 8,5 cm, rany klutej okolicy łędźwiowej o głębokości 6,5 cm drążącej do nasady wyrostka

poprzedniego trzeciego kręgu łędźwiowego oraz rany klutej prawej okolicy skroniowo – ciemieniowej o szerokości 1,5 cm, przebijającej mózg aż do przyśrodkowej podstawy lewego płata czołowego czaszki, a obrażenia czaszkowo - mózgowe w postaci głębokiego zranienia mózgu z krwawieniem śródczaszkowym i obrzękiem mózgu skutkowałą śmiercią pokrzywdzonego w dniu 2 grudnia 2013 r. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., za co na mocy tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono od D. M. (1) na rzecz R. K. i A. K. (1) kwoty po 20.000 zł oraz na rzecz J. K., B. K., M. P. – kwoty po 5.000 zł – tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Powyższym wyrokiem Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uznał D. M. (1), K. A. , M. C. , K. L. (1) i G. S. (1) za winnych tego, że w dniu 30 listopada 2013 r. w N. okręgu (...), działając wspólnie i w porozumieniu, brali udział w bójce z A. K. (2) , K. S. (1) i S. C. (1) , w której jej uczestnicy byli narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1 kk lub art. 157§1 kk w ten sposób, że kopali nogami i uderzali pięściami, a D. M. (1) uderzał nadto szklaną butelką w wyniku czego K. S. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania spiralnego 1/2 bliższej części trzonu III kości śródreżca prawego w rzucie II-IV kości, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, a S. C. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej po stronie prawej z krwiakiem podskórnym w linii pachwowej ok. 3x5 cm, stłuczenia klatki piersiowej po stronie lewej, stłuczenia głowy, z otarciem skóry okolicy potylicznej, stłuczenia kolana prawego i krwiaka podskórnego okolicy kolana prawego, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako występki z art. 158 § 1 k.k., za co na mocy tego przepisu wymierzył K. L. (1) i K. A. kary po 1 roku pozbawienia wolności, zaś D. M. (1), M. C. i G. S. (1) kary po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 69 §1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawieszono K. A., M. C. , K. L. (1) i G. S. (1) wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności na okresy próby wynoszące po 3 lata i oddano ich w tym okresie na mocy art. 73 § 2 k.k. pod dozór wyznaczonych kuratorów sądowych.

Na mocy art. 71 § 1 k.k. orzeczono K. A., M. C. , K. L. (1) i G. S. (1) po 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwoty po 20,00 zł.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar grzywnien zaliczono K. A., M. C., K. L. (1) i G. S. (1) okresy ich zatrzymań , a to K. A. od dnia 30 listopada 2013r. do dnia 2 grudnia 2013r. , zaś M. C., K. L. (1) i G. S. (1) od dnia 1 grudnia 2013r. do dnia 2 grudnia 2013r. – przyjmując , że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny.

Tym samym wyrokiem uniewinniono W. F. od czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia, a kosztami procesu w tej części obciążono Skarb Państwa.

Na mocy art. 85 k.k. i art. 88 k.k. biorąc za podstawę orzeczone powyżej kary pozbawienia wolności orzeczono D. M. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej D. M. (1) kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 30 listopada 2013 r. do dnia 24 lutego 2014 r.

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu W. F. w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

Zasądzono od K. A., M. C., K. L. (1) i G. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłaty, a to od K. A. i od K. L. (1) w kwotach po 480,00 zł zaś od M. C. i od G. S. (1) w kwotach po 600,00 zł.

Zasądzono od D. M. (1), K. A., M. C., K. L. (1) i G. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków w kwotach, które zostaną ustalone odrębnym postanowieniem.

Zasądzono od D. M. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych J. K., R. K., A. K. (1), B. K. i M. P. zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego poniesionego przez każdego z tych oskarżycieli posiłkowych.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego D. M. (1) i w oparciu o art. 438 pkt 4 k.p.k. i art. 447 § 2 k.p.k. zaskarżył wyrok w części dotyczącej tego oskarżonego w zakresie kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a także w zakresie fragmentu ustaleń faktycznych, który dotyczy ustaleń rodzaju winy umyślnej przypisanej oskarżonemu, jego motywacji, zamiaru, etc. (art. 438 pkt 3 k.p.k.) i sprecyzował, że nie kwestionuje generalnie przyjęcia winy umyślnej oskarżonego D. M. (1), ale kwestionuje przypisanie oskarżonemu winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego, co poprzez art. 53 § 1 k.k. łączy się bezpośrednio z zarzutem niewspółmiernie surowej kary.

W oparciu o art. 438 pkt 4 k.p.k. apelacja zarzuciła rażąco niewspółmierność kary.

W konkluzji apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonego D. M. (1) i orzeczenie wobec niego kary łagodniejszej od orzeczonej, w szczególności kary pozbawienia wolności w rozumieniu art. 32 pkt 3 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacji obrońcy oskarżonego nie można było odmówić racji w zakresie, w jakim oparta została na 4. względnej podstawie odwoławczej, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność kary dożywotniego pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu D. M. (1), chociaż nie wszystkie argumenty tej części skargi apelacyjnej zasługiwały na uwzględnienie. Uznanie zasadności przedmiotowego zarzutu skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w orzeczeniu o karze. Niezasadna była natomiast apelacja w części formułującej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku w oparciu o podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 3 k.p.k.

Odnosnie do ostatnio wymienionego zarzutu podkreślenia na wstępie wymaga, że w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji poczynił w sprawie w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje w tym zakresie w sposób przekonujący uzasadnił. Z tak dokonanych ustaleń wyprowadził następnie zasadne oceny i trafne wnioski co do sprawstwa i winy oskarżonego. W przeprowadzonej analizie i ocenie dowodów Sąd Okręgowy z pewnością nie przekroczył zasad określonych art. 7 k.p.k., a w związku z tym zajęte stanowisko pozostaje pod ochroną ustawową. Wyrażony przez Sąd I instancji pogląd ukształtowany został bowiem na podstawie wszystkich swobodnie (a nie – dowolnie) ocenionych dowodów zebranych w sprawie, w tym wyjaśnień oskarżonego, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wszystkie w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu.

Skarga odwoławcza obrońcy oskarżonego nie przedstawiła natomiast żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność tak wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku stanowiska Sądu I instancji.

Odnosząc się do przedmiotowego zarzutu apelacji w części kwestionującej „przypisanie oskarżonemu winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego” przypomnienia wymaga najpierw, że pod rządami aktualnie obowiązującego kodeksu karnego rozróżnia się stronę podmiotową czynu zabronionego od winy, a zatem nie powinno się utożsamiać tych dwóch różnych elementów struktury przestępstwa. Wywód apelacji zawarty w uzasadnieniu skargi pozwolił natomiast sądowi odwoławczemu na ustalenie, że apelacja nie kwestionując winy oskarżonego odnośnie do zbrodni zabójstwa A. K. (2), kwestionowała w istocie formę zamiaru, domagając się przyjęcia zamiaru ewentualnego.

Bezzasadny był zatem zarzut błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez przyjęcie działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim zabójstwa A. K. (2), albowiem w tym zakresie Sąd Okręgowy prawidłowo skonstatował, że o zamiarze bezpośrednim oskarżonego ujawnionym w trzecim ciosie świadczyły takie okoliczności, jak : zadanie go nożem, w głowę pokrzywdzonego, z zamachu i z bardzo dużą siłą, powodującą wbicie całego ostrza, uczynienie tego w sytuacji, gdy pokrzywdzony słał się na nogach po wcześniejszym ciosie oraz zadanie ciosu zniwastka wobec niespodziewającego się takiego ataku pokrzywdzonego. Dla porządku dodać należy, że bez znaczenia

dla powyższych trafnych ustaleń pozostają drobne nieścisłości zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku co do : długości ostrza przedmiotowego noża (13 cm – str. 13 i 68 czy 13,5 cm – str. 72), odległości, z jakiej oskarżony podszedł do pokrzywdzonego (od około 10 m do około 15 metrów – str. 37 czy kilka metrów – str. 70), a także odnośnie do okoliczności, czy pokrzywdzony słał się na nogach po drugim z kolei ciosie (str. 12), czy już po pierwszym (str. 70 – skoro mowa tam o „wcześniejszych dwóch”) oraz czy w momencie zadania trzeciego ciosu pokrzywdzony „szamotał się” z K. A. (str. 70) czy też K. A. „puścił” pokrzywdzonego po drugim ciosie oskarżonego (str. 12).

Obrońca oskarżonego nie zakwestionował w apelacji powyższych ustaleń, sprowadzając zarzut do wyrażenia w istocie wątpliwości o „trudno wytłumaczalnej” zmianie zamiaru ewentualnego (przyjętego w zakresie dwóch pierwszych ciosów) na zamiar bezpośredni i nie wyjaśniając powodów, dla których zmiana taka miałaby być niewytłumaczalna „z punktu widzenia psychologii i doświadczenia życiowego”. Prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego z pewnością uzasadniały przyjętą tezę, biorąc pod uwagę okoliczności zadania przez oskarżonego dwóch pierwszych ciosów, w tym : części ciała pokrzywdzonego, w które godziły (lewa okolica łędźwiowa, prawe ramię) i ich siłę (powodującą rany o głębokości odpowiednio: 6,5 cm i 8,5 cm) oraz wyżej przytoczone okoliczności zadania śmiertelnego ciosu.

Jako dywagacje, pozostające bez związku z niniejszą sprawą, ocenił sąd odwoławczy rozważania apelującego odwołujące się do doświadczenia sądowo-lekarskiego i kryminalistycznego, w myśl których „przytłaczająca większość” sprawców zabójstw używających noża godzi nim zazwyczaj w klatkę piersiową czy brzuch ofiary, a „zupełnie wyjątkowo w głowę” i formułowanie na tej podstawie tezy, że gdyby celem oskarżonego było pozbawienie pokrzywdzonego życia godziłby nożem w jego klatkę piersiową. Rzecz w tym, że D. M. (1) zadał pokrzywdzonemu nożem silny cios w głowę, a – jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy – oskarżony posiadał przecież tę elementarną wiedzę, iż w głowie człowieka mieszczą się istotne do życia organy oraz miał świadomość co do skutków tak zadanego uderzenia. Dla każdego bowiem dorosłego człowieka o przeciętnym poziomie inteligencji (a u oskarżonego określono ten poziom jako ponad przeciętny) jest oczywiste, iż zadanie ciosu nożem z bardzo dużą siłą w głowę, powodujące skutki opisane w treści przypisanego oskarżonemu czynu, prowadzi do zgonu ofiary (skutku śmiertelnego). Tego rodzaju działanie D. M. (1) nie pozostawia zatem żadnych wątpliwości co do bezpośredniego zamiaru oskarżonego pozbawienia pokrzywdzonego życia. Biorąc pod uwagę powyższe nie sposób było zaakceptować twierdzeń apelującego o działaniu oskarżonego li tylko z zamiarem ewentualnym, a to tym bardziej, że zasadniczym uzasadnieniem tej tezy były okoliczności oderwane od realiów niniejszej sprawy (ogólnikowe odwoływanie się do statystyk wynikających z „doświadczenia sądowo – lekarskiego i kryminalistycznego”) oraz odmienny pogląd autora apelacji na wnioski możliwe do wyciągnięcia z prawidłowo dokonanych ustaleń i ocen sądu orzekającego w tym zakresie. Za dowolne w kontekście poczynionych ustaleń w zakresie zamiaru oskarżonego uznał również sąd odwoławczy wywody apelacji interpretujące wyjaśnienia D. M. (1), jakoby oskarżony, który – „nie znał wcześniej A. K. (2), nie miał z nim żadnych zatargów, wcześniej nim doszło do bójki, nie miał zamiaru ugodzić go nożem, ani tym bardziej pozbawić go życia” przy jednoczesnej konstatacji, że oskarżony „nawet uderzając nożem, nie zamierzał pozbawić go życia, choć oczywiście jest, że używając noża, musiał z takim skutkiem się godzić”. Pomijając, że przedstawiony wyżej wywód był oczywistą nadinterpretacją wyjaśnień oskarżonego, to przede wszystkim dotknięty został błędem logicznym, skoro akcentując brak po stronie oskarżonego zamiaru (a więc zarówno bezpośredniego, jak i ewentualnego) pozbawienia życia pokrzywdzonego, jednocześnie dopuszczał godzenie się oskarżonego na skutek. Niezgodność powyższego wywodu z treścią przepisu art. 9 § 1 k.k. nie mogła zatem doprowadzić do podważenia stanowiska Sądu I instancji o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim.

Chybiony był także zarzut apelacji, sformułowany w uzasadnieniu skargi, o rzekomej obrazie przez sąd orzekający zasady in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k. Przypomnieć w tym miejscu warto, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazie art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Żadna z opisanych sytuacji w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Co prawda rozważając zamiar oskarżonego Sąd Okręgowy prawniczo może niezbyt fortunnie użył określenia „wątpliwość” (str. 73 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) odnośnie do „nagłości” działania oskarżonego, ale biorąc pod uwagę wymowę

całego wyводу poświęconego temu zagadnieniu oczywiste jest, że wątpliwości w rozumieniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Sąd I instancji nie powziął. Trafnie skonstatował bowiem, że ostatni z ciosów nie został zadany przez oskarżonego z zamiarem nagłym, gdyż nie ujawnił się „żaden nieprzewidywalny zaskakujący bodziec” uzasadniający taki rodzaj zamiaru oskarżonego. Wszak bójka już jakiś czas trwała, oskarżony zadał pokrzywdzonemu już dwa ciosy nożem i to w czasie jego szamotaniny z K. A., w której oskarżony nie brał udziału, a zachowanie pokrzywdzonego zajętego szamotaniną z K. A. nie dawało oskarżonemu żadnych powodów do zadania owego trzeciego ciosu, przy czym nie zaistniał także żaden bodziec zewnętrzny mogący wywołać u oskarżonego podjęcie przedmiotowej decyzji. Konstatacja ta pozostaje w zgodzie z ugruntowanym orzecznictwem sądów odnośnie do warunków przyjmowania po stronie sprawców zamiaru nagłego, mającego miejsce w sytuacji zaskoczenia czy zagrożenia, pod wpływem impulsu (zob. wyroki Sądów Apelacyjnych : w Krakowie z 12.12.2012 r. sygn. II AKa 222/12, w Gdańsku z 11.04.1996 r. sygn. II AKa 71/96, w Poznaniu z 10.09.1992 r. sygn. II AkR 220/92).

Wbrew ocenom apelującego Sąd I instancji trafnie ustalił także zachowanie oskarżonego mające miejsce bezpośrednio po zadaniu ostatniego ciosu pokrzywdzonemu, to jest kopnięcie go i wypowiedzenie wulgarnych słów. Prawdą jest, że ustalenie to oparte zostało wyłącznie na zeznaniach jednego świadka – K. S. (1), ale na podkreślenie zasługuje, że o przedmiotowym zachowaniu zeznawał on konsekwentnie od pierwszego przesłuchania, chociaż początkowo błędnie wskazywał sprawcę ataku na A. K. (2), co następnie logicznie wyjaśnił. Nie sposób zatem uznać za przekonującą tezę obrońcy, jakoby to zeznanie K. S. (1) miało stanowić uzasadnienie dla jego roszczeń o zadośćuczynienie zgłoszonych później wobec oskarżonego, a motywowanych pogorszeniem się stanu psychicznego i przeżywaniem koszmarów nocnych w związku ze śmiercią kolegi. Wszak brak jest racjonalnych podstaw do przyjęcia, że świadek dostosowywał swoje zeznania, złożone na początku postępowania przygotowawczego do zgłoszonego w późniejszym czasie roszczenia. Podnoszona w apelacji okoliczność zaprzeczania przez oskarżonego przedmiotowemu zachowaniu pozostawała zatem bez wpływu na prawidłowe ustalenia i oceny sądu orzekającego w tym zakresie. Podkreślić również należy, że zeznania św. K. S. (1) także i w pozostałej części dotyczącej okoliczności pozbawienia życia A. K. (2) (co ujęte zostało jako drugi etap zajścia) uznane zostały przez Sąd I instancji za wiarygodne (str. 50 – 55 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku), przy czym ocena ich wiarygodności przeprowadzona została w sposób pozostający pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. Przypomnienia wymaga nadto w tym miejscu, że Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż depozycje św. K. S. (1) odnoszące się do pierwszego etapu zajścia, a przeczące wzajemności zajścia i aktywnego w nim udziału, polegającego na ataku, a nie tylko na obronie A. K. (2), S. C. (1) i wymienionego świadka budziły „zastrzeżenia” wobec ich sprzeczności z relacjami świadków będących obcymi dla obu stron zajścia oraz z zapisem monitoringu. Sąd Okręgowy dostrzegł zatem ów brak „bezstronności” świadka podnoszony w apelacji obrońcy oskarżonego i właściwie go ocenił. Wymienionych wyżej cech nie nosiły natomiast zeznania św. K. S. (1) odnoszące się do pierwszego etapu zajścia, a znajdujące wsparcie w zeznaniach A. D., A. K. i A. B. oraz w wyjaśnieniach K. L. (1).

Z podanych przyczyn zarzut apelacji poczynienia przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zasadny natomiast był w realiach sprawy zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu za zbrodnię zabójstwa wyjątkowej kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że kara dożywotniego pozbawienia wolności to najsurowsza z kar przewidzianych w polskim ustawodawstwie karnym, mająca skutecznie zabezpieczyć społeczeństwo przed najgroźniejszymi przestępcami, orzekana w razie ustalenia bardzo wysokiego stopnia winy sprawcy, któremu trudno przypisywać możliwości resocjalizacyjne oraz w sytuacji braku okoliczności łagodzących. Przy jej wymierzaniu konieczne jest skrupulatne rozważenie okoliczności mających znaczenie dla wymiaru kary, w tym zbadanie, czy w sprawie zachodzą jedynie okoliczności obciążające czy również łagodzące, a także dokonanie wszechstronnej oceny osobowości sprawcy. W orzecznictwie sądów i doktrynie podnosi się nadto, że karę tę wolno orzec tylko w sytuacji, gdy pozwala na to odpowiednio wysoki stopień winy, przy równoczesnym uznaniu, że w realiach konkretnej sprawy żadna inna kara przewidziana w sankcji nie spełniłaby indywidualnie – lub generalnie prewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. Akcentuje się także, że ustalenie bardzo wysokiego stopnia winy oraz bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu jest wprawdzie przesłanką konieczną, ale niewystarczającą do wymierzenia kary

dożywotniego pozbawienia wolności, jeżeli wzgląd na wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że łagodniejsza kara zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze oraz zapobiegawcze w stosunku do sprawcy. Orzekając tę karę sąd powinien wyczerpująco rozważyć i uzasadnić potrzebę trwałej izolacji sprawcy w zakładzie karnym wykazując, że w sprawie brak jest jakichkolwiek okoliczności łagodzących, a wzgląd na charakter sprawcy i jego szczególne właściwości każe wnosić, że żadna inna kara nie uchroni przed nim społeczeństwa. Dożywotnie pozbawienie wolności jest nadto karą, która może być orzeczona za przestępstwa charakteryzujące się określoną wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. W praktyce orzeczniczej kara ta stosowana jest wobec wielokrotnych zabójców oraz wobec sprawców zabójstw popełnionych ze szczególnym okrucieństwem. Podkreśla się również w doktrynie, nawiązując do możliwości odpowiedniego stosowania w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego wymierzania kary śmierci, że „Kierowanie się wyłącznie obrazem strony przedmiotowej zbrodni prowadziłoby do tego, że wszelka kara – a kara dożywotniego pozbawienia wolności w szczególności – byłaby jedynie prymitywnie pojmowanym odwetem, co w sposób oczywisty naruszałoby standardy prawa karnego w państwie demokratycznym” (zob. : wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15.05.2008 roku sygn. II AKa 13/08 oraz z 25.10.2007 roku sygn. II AKa 239/07 ; Jarosław Majewski (w:) Kodeks Karny Część Ogólna. Tom I. Komentarz LEX pod red. A Zolla, 4. wydanie, str. 562 i n.; Zofia Sienkiewicz, komentarz LEX do art. 32 k.k.; A. Marek, komentarz LEX do art. 32 k.k.). „Stosowanie kary dożywotniego pozbawienia wolności należy oprzeć na zasadzie odpowiedniej do zasady ultima ratio bezwzględnej kary pozbawienia wolności z art. 58 § 1 KK (aktualnie : zasady ultima ratio kary pozbawienia wolności – uwaga SA), co oznacza, że karę tę – jak słusznie wskazuje A. Burczak-Oplustil – „należy traktować jako ostateczność i wymierzać wyłącznie w sytuacji, w której żadna z innych – przewidzianych alternatywnie za dane przestępstwo kar – nie będzie w stanie spełniać celów kary” zob. A Barczak-Oplustil, Przegląd Orzecznictwa, s. 193” (vide : R. Zawłocki w : Duże Komentarze Becka. Kodeks karny. Część Ogólna. Komentarz do art. 32 – 116, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego. Warszawa 2010, s. 41, teza 2.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji niedostatecznie rozważył powyższe ferując wobec D. M. (1) karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabójstwo A. K. (2).

Na wstępie zauważyć należało, że lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w części poświęconej wymiarowi tej kary (przy czym oceny mające wpływ na jej wymiar zamieszczone zostały także w innych częściach uzasadnienia) prowadzi przede wszystkim do wniosku, że wymierzając oskarżonemu karę najwyższą z możliwych Sąd I instancji z góry założył, że oskarżony jest szczególnie niebezpiecznym przestępcą, który mógłby ponownie popełnić najcięższą zbrodnię (co wymaga jego trwałej izolacji od społeczeństwa) oraz kierował się wyłącznie odpłatą i wymogami prewencji ogólnej, pomijając albo wadliwie nadinterpretując lub umniejszając wagę innych dyrektyw oraz zasad wymiaru kary.

Świadczy o powyższym dobitnie sformułowanie zamieszczone na str. 89 pkt g) uzasadnienia Sądu Okręgowego, w myśl którego „(...) tylko kara eliminacyjna jaką jest kara dożywotniego pozbawienia wolności spełnia wobec D. M. (1) indywidualne, a zwłaszcza prewencyjno – generalne, cele kary określone w art. 53 § 1 kk, zaś kara łagodniejsza, w szczególności kara 25 lat pozbawienia wolności celów tych nie zrealizowałaby” oraz sformułowanie ze str. 90 uzasadnienia, iż „Kara dożywotniego pozbawienia wolności orzeczona D. M. (1) realizuje w pełni dyrektywę prewencji ogólnej czyli potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”. Zasadnie zatem zwrócił uwagę obrońca oskarżonego w apelacji, iż Sąd I instancji zastosował „inną filozofię kary” niż ukształtowana przez orzecznictwo sądowe i doktrynę. Konstatacji tej nie zmienia zastrzeżenie Sądu I instancji, iż wzglądów na społeczne oddziaływanie kary nie można utożsamiać „z ogólnikowymi i emocjonalnymi poglądami opinii publicznej na surowość kary”, skoro oczywiste pozostaje, że rozważania o wymierzeniu kary oskarżonemu za przedmiotowy czyn rozpoczęto od dożywotniego pozbawienia wolności, a następnie „wspomniano” jedynie o karze łagodniejszej (25 lat pozbawienia wolności), pomijając w ogóle rozważania o możliwości (czy niemożliwości) zastosowania sankcji „podstawowej” w postaci kary od 8 do 15 lat pozbawienia wolności. Nie ulega wątpliwości, że takie postąpienie pozostaje w sprzeczności z założeniami ustawodawcy, który w aktualnie obowiązującym kodeksie karnym – zarówno w art. 32 k.k., jak i w alternatywnie ujętych sankcjach złożonych co do poszczególnych czynów zabronionych (w tym z art. 148 § 1 k.k.) – wyraża ustawowe priorytety w wyborze rodzaju kary, nakazując sięganie po sankcje surowsze tylko

wtedy, gdy łagodniejsze nie spełnią celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec sprawcy oraz celów z zakresu prewencji ogólnej, bacząc oczywiście jednocześnie, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy.

W kontekście postawionej na wstępie tezy ocenić także należało stwierdzenie Sądu I instancji, jakoby przestępstwo zabójstwa popełnione przez D. M. (1) „cechowało się wyjątkowością nawet na tle innych przestępstw tego typu rozpoznawanych przez tut. Sąd” (str. 90 uzasadnienia). Sąd Okręgowy nie zechciał umotywić tego stanowiska w stosowny sposób, podając chociażby okoliczności osądzonych tego rodzaju spraw o zabójstwo i ich sygnatury, uniemożliwiając, zwłaszcza stronom, ocenę takiego stwierdzenia. Nie jest bowiem przecież logicznym uzasadnieniem tak postawionej tezy odwołanie się do „okoliczności czynu jak i negatywnej oceny sylwetki D. M. (1)”. Natomiast Sąd Apelacyjny w oparciu o doświadczenie zawodowe, poparte repertorium spraw AKa za okres ostatnich 20 lat stwierdził, że przedmiotowe stwierdzenie Sądu I instancji razi dowolnością, skoro karę dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwo zabójstwa orzeczono w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu prawomocnie w sumie kilkakrotnie : wobec członków grupy przestępczej, których działania przyrównano do „zaplanowanej egzekucji” oraz wobec zabójcy rodziców (sprawy o sygn. II AKa 28/05, II AKa 69/09, II AKa 187/11, II AKa 216/12, II AKa 228/05). W pozostałych natomiast sprawach o zabójstwo orzeczono kary niższe i chociaż ogólnikowe porównywanie tych spraw (z uwagi na stopień społecznej szkodliwości czynów i stopień winy sprawców, okoliczności mających wpływ na wymiar kary) jest wysoce utrudnione i oczywiście niecelowe, to jednak nie sposób racjonalnie twierdzić, że na ich tle czyn oskarżonego jawi się jako „wyjątkowy” (były wśród nich sprawy rozpoznawane przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, w których sprawcy zadawali ofierze np. kilka uderzeń w głowę metalową łopatą – sygn. II AKa 213/12, kilkanaście uderzeń nożem – II AKa 243/11, jedno uderzenie nożem – II AKa 16/14, kilka uderzeń siekierą – II AKa 22/10 czy zabójstwa popełniane na tle rabunkowym – II AKa 135/13). Wszak owa „wyjątkowość”, będąca jedną z orzecznictwo wypracowanych determinantów orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności, dotyczyć może tylko czynów charakteryzujących się szczególnie odrażającym działaniem, szczególną brutalnością, premedytacją, zadawaniem ofierze dodatkowych cierpień fizycznych i psychicznych itd. (np. sprawy zawisłe przed tut. Sądem Apelacyjnym, w których wymierzono karę dożywotniego pozbawienia wolności o sygn. II AKa 162/10, II AKa 180/10, II AKa 141/11, II AKa 49/13, II AKa 29/14 oraz sygnatury akt spraw wskazane na wstępie). Przytoczone w apelacji statystyki dotyczące częstotliwości wymierzania kar dożywotniego pozbawienia wolności nie miały żadnego wpływu na orzeczenie sądu odwoławczego, chociaż niewątpliwie wskazują one na wyjątkowość przypadków orzekania przedmiotowej kary, co wiązać należy ze wskazanymi wyżej przesłankami jej wymiaru.

Stosując przy wymiarze kary D. M. (1) za zabójstwo dyrektywę prewencji ogólnej przy akcentowaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu, co szeroko opisano na stronach 90 – 91 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pominął Sąd I instancji, że regulacja limitującej karę funkcji winy z art. 53 § 1 k.k. oznacza, iż dostosowanie kary do stopnia winy ustawodawca stawia wyżej niż wzgląd na stopień społecznej szkodliwości czynu oraz na potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Trafnie podkreślono zatem w apelacji konieczność baczenia przez sąd, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy. Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że Sąd I instancji określił stopień winy oskarżonego jako „bardzo wysoki” (str. 89), stwierdzając „brak okoliczności umniejszających bądź wyłączających jego winę” (str. 73 uzasadnienia) oraz podkreślając w tym zakresie „ponadprzeciętną inteligencję” oskarżonego i „podjęcie świadomej decyzji o dokonaniu zabójstwa A. K. (2)” (str. 91 uzasadnienia). Pomijając brak skoncentrowania wywodów Sądu I instancji w zakresie określenia stopnia winy oskarżonego, zauważyć należało przede wszystkim ich lakoniczność i niekompletność, mimo odnotowania w różnych miejscach rozważań okoliczności mających wpływ na ustalenie tego stopnia.

Jak podnosi się w doktrynie, „na stopień winy wpływają wszelkie te okoliczności, które decydować będą o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem”, a w szczególności m.in. „możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, warunkowana poziomem rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego sprawcy (...)” (zob. Włodzimierz Wróbel w : Kodeks Karny Część Ogólna. Tom I. Komentarz LEX pod red. A Zolla, 4. wydanie, str. 745, teza 29.). W kontekście powyższego nie ulega wątpliwości, że poza poziomem rozwoju intelektualnego, pozostałe kwestie zostały przez Sąd Okręgowy pominięte przy rozważaniach stopnia winy oskarżonego, chociaż zostały dostrzeżone, o czym świadczą pisemne motywy zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim trafnie zauważył apelujący, iż Sąd I instancji mimo obszernego przytoczenia treści opinii psychiatrycznych i psychologicznych dotyczących oskarżonego nie wyciągnął z nich żadnych wniosków, a zatem nie odniósł się do uwarunkowań podmiotowych wyznaczających in concreto stopień winy oskarżonego. Przypomnieć zatem należy, iż Sąd I instancji odnotował (str. 26 – 27, 86 – 87 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), że wymienieni biegli stwierdzili m. in. u oskarżonego zaburzenia osobowości przy możliwych zmianach w OUN w tym zakresie, a nadto przecenianie własnych zdolności i umiejętności oraz radzenia sobie w sytuacjach trudnych, problematycznych lub życiowych, obniżoną zdolność na stres, a w sytuacjach większego przeciążenia psychologicznego – z uwagi na podwyższoną skłonność do ujawniania agresji – możliwość ujawniania postaw i zachowań impulsywnych, gwałtownych oraz agresywnych przy ograniczonej kontroli ich przebiegu intelektem. Dodać warto, co Sąd I instancji pominął, iż z wywiadu kuratora zawodowego H. W., sporządzonego w trybie art. 214 k.p.k. wynika, że oskarżony – z uwagi na podejrzenie zaburzeń osobowości (osobowość psychopatyczna, socjopata) – uczęszczał na prywatną psychoterapię (k. 1184 – 1188).

Biorąc pod uwagę ustalone w sposób w pełni prawidłowy okoliczności bezpośrednio poprzedzające zabójstwo, a więc bójkę wszczętą przez pokrzywdzonego po słownych zaczepkach, przewagę fizyczną i liczebną w niektórych jej etapach ze strony pokrzywdzonego i jego kolegów oraz związaną z tym temperaturę i dynamikę bójki, oczywisty jest wpływ wymienionych zaburzeń osobowości oskarżonego na prawidłowość jego procesu decyzyjnego w krytycznym czasie, co Sąd I instancji pominął. W świetle powyższego nie sposób było podzielić poglądu Sądu Okręgowego wyrażonego na str. 73 pisemnego uzasadnienia, iż oskarżony działał „z zimną krwią wskazującą na jego przestępczą determinację”, nieuwzględniającego „temperatury” zajścia oraz emocji i stresu związanych z przedmiotową bójką. Dla porządku dodać należy, że Sąd I instancji dostrzegł owe cechy osobowości oskarżonego oraz jego stan emocjonalny mający miejsce przed przybyciem na dyskotekę, co ustalił na podstawie sms-ów kierowanych do K. K., ale ocenił te kwestie jako dotyczące „motywacji” oskarżonego (str. 91 uzasadnienia), co w ocenie sądu odwoławczego było o tyle nadużyciem, że nie wynikała z powołanych dowodów ani „motywacja” ani zamiar oskarżonego pozbawienia życia A. K. (2) czy innej osoby. Prawidłowo wszak ustalił Sąd Okręgowy, że zamiar oskarżonego ujawnił się w trakcie bójki. Treść owych sms-ów świadczyła natomiast niewątpliwie o stanie emocjonalnym oskarżonego przed przybyciem na dyskotekę, nie zaś – o jego motywacji, rozumianej jako przeżycia psychiczne sprawcy o charakterze intelektualnym, określające jego stosunek psychiczny do popełnienia określonego czynu i powodujące podjęcie działania. Wszak Sąd Okręgowy ustalił prawidłowo okoliczności dopuszczenia się przez oskarżonego zabójstwa, któremu przecież nie sposób przypisać związku z treścią cytowanych sms-ów zarówno co do sposobu działania (duszenie), jak i co do motywacji (zemsty), tym bardziej – w stosunku do pokrzywdzonego. Zresztą na str. 71 uzasadnienia Sąd I instancji prawidłowo ocenił ówczesny stan emocjonalny oskarżonego jako pobudzenie, przyjmując – w uwzględnieniu wyjaśnień oskarżonego – że „sms-y te nie miały związku ze zdarzeniami z N.”.

Odnotować w tym miejscu warto – z uwagi na wpływ przedmiotowych ustaleń na stopień winy oskarżonego w związku ze stwierdzonymi u niego zaburzeniami osobowości – że sąd odwoławczy w pełni zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie ustalenia, iż zajście poprzedzające zabójstwo A. K. (2) miało charakter bójki w rozumieniu art. 158 § 1 k.k., nie zaś – pobicia, jak to wobec niewłaściwej oceny materiału dowodowego błędnie zarzucił oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia. Przypomnienia wymaga nadto, iż Sąd Okręgowy stanowczo ustalił, że „Zachowanie A. K. (2) uderzającego „z główki” G. S. (1) rozpoczęło zajście. Nie sposób rozstrzygnąć czy gdyby nie to zachowanie całe zdarzenie nie skończyłoby się słownymi zaczepkami (...). Nie budzi jednak wątpliwości, że zachowanie A. K. (2) było atakiem a nie obroną i że rozpoczęło zajście.” (str. 78 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku).

Wobec powyższego niezbędne jest stwierdzenie w tym miejscu, że w ocenie sądu odwoławczego nie ulega wątpliwości, iż nie sposób zasadnie twierdzić o jakimkolwiek „przyczynieniu się” pokrzywdzonego do popełnienia przez oskarżonego zabójstwa. Nie zmienia tego ustalenia fakt wszczęcia bójki przez pokrzywdzonego. Wszak wszczynając ją pokrzywdzony „godził się” na udział jedynie w takim zdarzeniu, w dodatku – bez użycia niebezpiecznych przedmiotów, a został zaatakowany przez oskarżonego zniemacka i podstępnie, nie dając mu żadnych podstaw do podjęcia takiego działania. Wyżej przedstawione uwagi Sądu Apelacyjnego odnoszące się do wszczęcia bójki przez pokrzywdzonego i charakteru tego zajścia (zmiany opisu czynu w stosunku do przyjętego w akcie oskarżenia) miały na celu jedynie

zaakcentowanie okoliczności poprzedzających zabójstwo i stanu emocjonalnego oskarżonego pozostającego z tym w związku wobec stwierdzonych zaburzeń jego osobowości oraz wykazanie wadliwości rozumowania Sądu I instancji w tym zakresie.

Dla określenia stopnia winy istotne jest również rozważenie możliwości podjęcia przez sprawcę zgodnego z prawem zachowania w kontekście „zdolności rozpoznania obowiązujących w społeczeństwie wartości i stopnia internalizacji związanych z tymi wartościami norm społecznych. Negatywny wpływ wzorców funkcjonujących w rodzinie i środowisku, w którym wychowywał się sprawca, może z przyczyn niezależnych od niego determinować treść podejmowanych decyzji. Ogranicza także możliwość wyboru zachowań alternatywnych. Wpływ tych okoliczności na ocenę stopnia winy jest tym mniejszy, im większe sprawca posiadał możliwości wdrożenia się do życia w społeczeństwie, a z których to możliwości nie skorzystał. Z natury rzeczy więc brak internalizacji norm społecznych najistotniejsze znaczenie będzie miał w przypadku ustalenia stopnia winy u sprawców młodocianych” (vide : Włodzimierz Wróbel w : Kodeks Karny Część Ogólna. Tom I. Komentarz LEX pod red. A Zolla, 4. wydanie, str. 751, teza 43.). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należało, że Sąd Okręgowy dostrzegł warunki rodzinne i środowiskowe oskarżonego, w tym : ograniczenie władzy rodzicielskiej jego matki, wychowywanie się bez ojca, sprawianie przez oskarżonego problemów wychowawczych i brak poprawy mimo składanych obietnic, zastosowanie nadzoru kuratora, umieszczenie oskarżonego w (...) Ośrodku (...) (str. 5, 85, 86 uzasadnienia), ale okoliczności te wskazał jedynie dla wykazania demoralizacji oskarżonego, nie wyciągając z nich żadnych wniosków w zakresie ustalania stopnia winy oskarżonego. Charakterystyczne jest przy tym, że okoliczności pozytywne, świadczące o pewnych staraniach oskarżonego do wdrożenia się do życia w społeczeństwie (jak np. ukończenie szkoły średniej) czy okoliczności o charakterze obiektywnym (śmierć ojca) były przez Sąd I instancji kontestowane (ukończył szkołę średnią, ale nie zdał matury, przy czym nie dodano, iż – jak wynika z wywiadu kuratora H. W. – nie zdał matury z matematyki, w związku z czym przed aresztowaniem kontynuował naukę w Studium Policealnym k.1185v) albo bagatelizowane (przyczyny kłopotów wychowawczych). Jednocześnie nie zwrócił Sąd Okręgowy należytej uwagi w omawianym zakresie na wynikający z opinii psychologicznej ograniczony sposób internalizowania przez oskarżonego norm społecznych i prawnych oraz skłonności do poszukiwania zainteresowania otoczenia swoją osobą, co wszakże odnotował (str. 86, 87 uzasadnienia). Dodać w tym miejscu należy, że akcentowany przez Sąd I instancji fakt pozostawiania oskarżonego bez pracy i utrzymywanie się z renty rodzinnej po ojcu – w sytuacji bezrobocia – nie rzutuje na ocenę internalizacji przez oskarżonego obowiązujących norm życia społecznego.

Zacytowana wyżej teza, chociaż mająca zastosowanie w szczególności do sprawców młodocianych, w ocenie sądu odwoławczego znajduje odniesienie także do oskarżonego. Co prawda D. M. (1) nie posiada statusu sprawcy młodocianego, ale nie sposób nie wziąć pod uwagę faktu, że przedmiotowego czynu dopuścił się on w okresie około 10 miesięcy od ukończenia 21 lat, a zatem nieuzasadnionym byłoby przyjmowanie, że okres 10 miesięcy zniwelował omawiane okoliczności mające wpływ na określenie stopnia winy oskarżonego. Z powyższych względów uznał sąd odwoławczy za trafne sygnalizowane w apelacji okoliczności związane z warunkami rodzinnymi i środowiskowymi oskarżonego, przy uwzględnieniu jego młodego wieku, wpływające umniejszająco na stopień winy.

Zasadniczo prawidłowo ustalił Sąd I instancji stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, podkreślając na str. 90 pisemnego uzasadnienia wyroku takie okoliczności, jak : zaatakowanie przez oskarżonego najcenniejszego dobra chronionego prawem, co skutkowało śmiercią pokrzywdzonego, działanie z zamiarem bezpośrednim, bez powodu, w sposób podstępny dla pokrzywdzonego, ale jawny dla otoczenia oraz zachowanie się oskarżonego bezpośrednio po dokonaniu czynu. Nie podzielił jednakże sąd odwoławczy poglądu Sądu I instancji odnośnie do motywacji oskarżonego, uwzględnionej przy określaniu stopnia społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu (str. 91 uzasadnienia) z powodów przedstawionych powyżej. Podobnie ocenić należało uwzględnienie przez Sąd Okręgowy w tym zakresie faktu posiadania przez oskarżonego noża, zabranego z domu w R. „na wyjazd na dyskotekę do N.” (str. 91 uzasadnienia), na podstawie czego stwierdzono, że oskarżony „przewidywał możliwość użycia” tego narzędzia na dyskotecę (str. 71 uzasadnienia), podczas gdy oskarżony wyjaśnił inny powód posiadania przy sobie noża w krytycznym dniu, związany z zamieszkiwaniem w R.. Na marginesie dodać należy, że Sąd I instancji nielogicznie ocenił te wyjaśnienia kwitując je stwierdzeniem, że „dyskoteka miała się odbyć nie w R. lecz w N., a zatem zabranie ze sobą

noża było zbędne”. Wszak oskarżony wyjeżdżał na dyskotekę z R., a potem zamierzał do R. powrócić. Niezależnie od powyższego, przy uznaniu naganności noszenia przy sobie noża, stwierdził sąd odwoławczy, że przedstawiony sposób rozumowania Sądu I instancji nie zasługiwał na podzielenie.

Nie zechciał Sąd Okręgowy wskazać w sposób skoncentrowany i jasny katalogu okoliczności obciążających przy wymiarze kary. Z całokształtu wywodów Sądu I instancji wynika, że okolicznością taką był niewątpliwie stan nietrzeźwości oskarżonego w krytycznym czasie i jego sposób życia (w tym – karalność) przed popełnieniem przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem czynów.

Wskazał również Sąd Okręgowy na nagminność przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu na terenie właściwości tego Sądu (str. 87 uzasadnienia). Przypomnieć zatem należy, że – zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem sądów – „nagminność”, o ile ma być brana pod uwagę jako okoliczność wpływająca na wymiar kary musi być w postępowaniu sądowym udowodniona, jak każda inna okoliczność faktyczna, gdyż „(...) Nagminność określonego rodzaju czynów pozostaje tak długo kwestią abstrakcyjną, jak długo nie zostanie udowodniona. Winien więc sąd pierwszej instancji wykazać dlaczego, i co przemawiało za tym, że na terenie jurysdykcji sądu orzekającego w niniejszej sprawie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, popełniane przy użyciu noża są nagminne. Ile tego rodzaju spraw zawisło przed tym konkretnym, rzeczowo właściwym do rozpoznania danej sprawy sądem, a ile tego rodzaju spraw rozpoznawanych jest na terenie właściwości innych sądów. Jak owa liczba spraw ma się do liczby ludności zamieszkującej teren właściwości danego sądu. Dopiero wtedy, jeżeli okaże się, że ilość tego rodzaju spraw odbiega od "normalności" można powołać się na nagminność jako okoliczność pozwalającą na nadanie prymatu prewencji generalnej przy kształtowaniu kary. W innej sytuacji powoływanie się na nagminność, jako na okoliczność wpływającą na wymiar kary jest niedopuszczalne” (vide : wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16.02.2010 r. sygn. II AKA 7/10; podobnie : wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20.02.2014 r. sygn. II AKA 9/14). Tut. Sąd Apelacyjny wyraził podobny pogląd w wyroku z 8.10.2008 r. sygn. II AKA 92/08, stwierdzając, że „Nagminność przestępstwa może mieć znaczenie dla wymiaru kary wśród innych okoliczności podlegających uwzględnieniu, ale powinna być udowodniona lub strony powinny się uprzedzić, że fakt ten jest sądowi znany z urzędu. Na ogół nie jest to objęte wiedzą powszechną (art. 168 k.p.k.)”. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie pozwalają na ustalenie, że Sąd I instancji dopełnił powyższych obowiązków.

Sąd odwoławczy podzielił pogląd Sądu Okręgowego o demoralizacji oskarżonego, ale nie sposób było zgodzić się ze stanowiskiem zaskarżonego wyroku, w myśl którego „wszystkie dotychczas stosowane środki oddziaływania okazały się całkowicie bezskuteczne” (str. 85 uzasadnienia) oraz że „D. M. (1) wyrażając postawę negatywizmu nie chce się poddać procesowi resocjalizacji” (str. 89 uzasadnienia). Na poparcie powyższych stwierdzeń Sąd Okręgowy przytoczył obszernie dane wynikające z wywiadów kuratorów sprawujących nadzór nad nieletnim i młodocianym wówczas oskarżonym oraz opisał skazania oskarżonego prawomocnymi wyrokami. Nie wziął jednakże Sąd I instancji przy tej ocenie pod uwagę faktu, iż żaden z wyroków do krytycznego dnia nie został wykonany, a zatem – nie sposób zasadnie twierdzić o niepoddawaniu się oskarżonego procesowi resocjalizacyjnemu, w tym o „bezskuteczności stosowanych dotąd środków oddziaływania”. Prawdą jest, że oskarżony na przestrzeni 3 lat skazany został w sumie siedmioma wyrokami, co świadczy niewątpliwie o ignorowaniu przez niego faktu kolejnych zapadających wobec niego orzeczeń skazujących i popełnianiu mimo tego kolejnych przestępstw, którą to postawę oskarżonego ocenić należy zdecydowanie negatywnie. Okoliczność ta nie jest jednak z pewnością podstawą do przyjmowania, iż „nie chce” on poddać się resocjalizacji, skoro tego rodzaju oddziaływań wobec oskarżonego w jego dorosłym życiu jeszcze nie podjęto. Słusznie zatem stwierdził apelujący, że „to nie wymierzenie kary, ale jej wykonanie ma odnieść skutek w postaci poprawy skazanego”. Istotne jest przy tym, że żaden z uprzednio popełnionych przez oskarżonego czynów nie stanowił przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, a wszystkie były występkami, za które trzykrotnie orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a w pozostałych wypadkach – karę ograniczenia wolności i karę grzywny (trzykrotnie). Wbrew twierdzeniu Sądu I instancji o braku podstaw do przyjęcia możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych wobec oskarżonego nie świadczy fakt, że cechuje go negatywizm. Cecha ta niejednokrotnie charakteryzuje młodych ludzi, mających nie w pełni jeszcze ukształtowaną osobowość i niewielkie doświadczenie życiowe, przy czym pozostaje ona w związku z zaburzeniami

osobowości i uwarunkowaniami środowiskowymi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że jej wystąpienie nie przekreśla poddania się procesowi resocjalizacyjnemu. Przypomnieć w tym miejscu należy, co pominął Sąd Okręgowy, iż – jak wynika z wywiadu kuratora zawodowego – oskarżony wyrażał krytyczny stosunek do popełnianych przez siebie kolejnych występków, żałował tego co zrobił (k. 1187 – 1188). Nie bez znaczenia w tym zakresie pozostaje nadto treść oświadczenia oskarżonego odczytanego na rozprawie głównej przedstawiona w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Wobec powyższego niezasadnie przyjął Sąd I instancji, że za wymierzeniem oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności przemawia brak możliwości resocjalizacyjnych.

Wymierzając oskarżonemu karę za zbrodnię zabójstwa Sąd Okręgowy stwierdził „brak jest po stronie oskarżonego jakichkolwiek okoliczności łagodzących” (str. 89 uzasadnienia). Jednocześnie przedstawiając wyjaśnienia oskarżonego odnotował, iż oskarżony „nie przyznał się do umyślnego pozbawienia życia A. K. (2), nie kwestionuje na rozprawie, iż to on zadał nożem uderzenie skutkujące śmierć pokrzywdzonego”, po czym streszczając kolejne wyjaśnienia D. M. (1) składane w toku postępowania stwierdził, że : „Przesłuchany po raz pierwszy w toku śledztwa nie przyznał się do zarzucanego mu czynu.”, na posiedzeniu sądu w przedmiocie tymczasowego aresztowania „przyznał się do zabójstwa A. K. (2)”, w toku ostatniego przesłuchania w śledztwie „przyznał się do używania noża i spowodowania u A. K. (2) wszystkich obrażeń pochodzących od noża. Nie miał zamiaru (nie chciał) pozbawić życia pokrzywdzonego i dlatego nie przyznaje się do umyślnego zabójstwa. Zdarzenie pod lokalem ADHD pamiętał „przez mgłę”, był pod wpływem alkoholu oraz mefadronu”, a na rozprawie „złożył oświadczenie o treści jak na wstępie, przeprosił rodzinę pokrzywdzonego (...)” (str. 14 – 15 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego Sąd I instancji odnotował z kolei, że „oskarżony przyznał, że to on zadał uderzenie nożem skutkujące śmiercią pokrzywdzonego, przeczył jednak aby działał z zamiarem pozbawienia go życia”, konstatując, że „niewiarygodne są wyjaśnienia D. M. (1), których przeczy, aby działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia A. K. (2), tj. przeczy, aby chciał pozbawić życia pokrzywdzonego” i wywodząc następnie trafnie okoliczności świadczące o bezpośrednim zamiarze oskarżonego (str. 68, 69-70 uzasadnienia).

Przypomnieć zatem należy , iż na rozprawie głównej oskarżony wyjaśnił: „nie przyznaję się do umyślnego pozbawienia życia A. K. (2). Nie kwestionuję jednak, że to ja zadałem uderzenie nożem, którego skutkiem była śmierć pokrzywdzonego. Nie pamiętam dobrze całego zdarzenia i nie potrafię w związku z tym odnieść się do czynu zarzucanego mi w pkt II aktu oskarżenia. Chciałem przeprosić całą rodzinę pokrzywdzonego za zdarzenie, za to że dzisiaj tu jesteśmy i że do tego doszło” (k. 2724 akt). Odnotowania wymaga, że oskarżony podtrzymał wcześniej złożone w tym zakresie wyjaśnienia.

Wymierzając oskarżonemu karę za zabójstwo Sąd I instancji uchylił się od bezpośredniej oceny przyznania się oskarżonego do popełnienia przedmiotowego czynu, która to okoliczność niewątpliwie ma istotne znaczenie dla wymiaru kary. Z wywodów Sądu Okręgowego poświęconych ocenie skruchy oskarżonego wynika natomiast, że okoliczność przyznania się oskarżonego zostałaby (ewentualnie) uwzględniona, gdyby D. M. (1) „przyznał, że chciał w ten sposób pozbawić życia A. K. (2)” (str. 89 uzasadnienia).

Powyższych ocen – jako nieobiektywnych, nieuwzględniających przy tym zasad doświadczenia życiowego i zawodowego – nie sposób było podzielić. Rzecz bowiem w odczytywaniu przez Sąd I instancji wyżej przedstawionych treści wyjaśnień oskarżonego li tylko w kontekście prawnego rozumienia istoty zamiaru bezpośredniego, któremu oskarżony zaprzeczał oraz – z drugiej strony – w „potocznym rozumieniu winy” przez oskarżonego, co w tym akurat zakresie trafnie ocenił apelujący. Symptomatyczne jest nadto, że oskarżony nie przyznał się „do umyślnego” pozbawienia życia A. K. (2), a więc odniósł się w ten sposób do strony podmiotowej czynu, zaś swej winy przez to przecież nie kwestionował. Nie jest zatem trafne kolejne stwierdzenie Sądu Okręgowego, że oskarżony przedstawiał m.in. na rozprawie „wersję nieumyślności” (str. 88 uzasadnienia, gdzie notabene stwierdzono, że oskarżony „początkowo” nie przyznawał się do zarzucanego czynu). Na marginesie powyższych uwag, pozostających jednak w związku z omawianą kwestią wobec sekwencji ocen Sądu I instancji przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dodać należy, że nie podzielił sąd odwoławczy wyrażonego tam poglądu o „postawie procesowej” D. M. (1),

czyniącego K. S. (1), „współodpowiedzialnym za śmierć A. K. (2)”. Stwierdzenie to razi dowolnością i nieobiektywną nadinterpretacją ówczesnej linii obrony oskarżonego (który notabene nie znał K. S. (1)), także w świetle faktu przyjęcia przez Sąd Okręgowy uczestnictwa K. S. (1) w bójce. Istotne jest przy tym, że oskarżony nie pomawiał przecież K. S. (1) o popełnienie przestępstwa. Nie sposób zatem było zasadnie twierdzić – jak zdawał się to sugerować (gdyż jasno powyższego nie sformułował) Sąd I instancji – że opisana postawa procesowa oskarżonego winna mieć wpływ na wymiar kary jako okoliczność obciążająca.

Nie podzielił nadto Sąd Apelacyjny poglądu Sądu I instancji jakoby „wyrażenie na rozprawie skruchy i przeproszenie rodziny pokrzywdzonego (...) – co D. M. (1) powtórzył w odczytanym pisemnym oświadczeniu (...) – ma charakter instrumentalny i deklaratoryjny, zmierzający do złagodzenia odpowiedzialności karnej” (str. 89 uzasadnienia), skoro pogląd ten umotywowany został li tylko okolicznością przeczenia przez oskarżonego działania „umyślnemu”, którą to okoliczność wyżej przeanalizowano. Niezależnie od powyższego zgodzić się należało z apelującym, że brak jest podstaw, by twierdzić, że przeproszenie najbliższych pokrzywdzonego oraz skrucha oskarżonego były nieszczerze i podyktowane taktyką obrończą. Na uwagę zasługuje, że oskarżony wyraził powyższe nie tylko na rozprawie głównej na wstępie złożonych wówczas wyjaśnień, ale także w tzw. „ostatnim słowie” zarówno przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sądem Apelacyjnym, kiedy to nadto poprosił rodzinę K. o przebaczenie. Nie zechciał Sąd I instancji przytoczyć, choćby fragmentarycznie treści odczytanego przez oskarżonego na rozprawie głównej oświadczenia, z którego wynika szczerść intencji oskarżonego i zrozumienie przez niego wyrządzonej krzywdy. Dla zobrazowania powyższego przywołać należy następujące sformułowania : „Zacznę od : Przepraszam was wszystkich bliskich A. za to co zrobiłem, bo zrobiłem coś strasznego i słowo przepraszam jest niczym w obliczu śmierci drugiego człowieka, szczególnie kiedy to słowo wypowiadam ja, sprawca tej śmierci. (...) Długo myślałem, szukałem przyczyn (...) Zabiłem swoją duszę mordując A.. Myślę o tym codziennie, o tym że A. nie wróci do domu (...), że A. nie zadzwoni już do swojej narzeczonej (...) i to z mojej winy. Wiem, że ten ból jest żywy i ta rana się otwiera, gdy patrzycie na mnie mordercę waszego A. (...) Rodzino A. przepraszam za jego śmierć, przepraszam za wasz ból. Chciałbym cofnąć czas i zmienić swoje życie bo to jest powód jego śmierci (...) A. nie musiał ginąć. Nie chciałem zabić nikogo, ale jestem gotów ponieść karę za swój czyn. Wybaczone mi bo A. nie żyje a ja tak. A. wybacz mi”.

Wymowa tego oświadczenia, wygłoszonego na rozprawie i skierowanego do rodziny pokrzywdzonego – wbrew ocenom Sądu I instancji – nie ma charakteru „deklaratoryjnego”, sprowadzającego się do li tylko werbalnego przeproszenia i gołosłownego okazania skruchy. Świadczy natomiast o pełnym uświadomieniu sobie przez oskarżonego krzywdy, jaką wyrządził rodzinie swej ofiary, o jego stosunku do zachowania, za które przepraszał i o rzeczywistej skruszce. Nie sposób również stanowczo twierdzić, że omawiana postawa oskarżonego miała charakter instrumentalny. Wszak nie tylko przepraszał pokrzywdzonych, ale w ocenie sądu odwoławczego – szczerze prosił ich o przebaczenie.

Podsumowując, oczywiste dla Sądu Apelacyjnego pozostaje, że nie sposób znaleźć właściwych słów dla przeproszenia osób najbliższych ofierze zbrodni zabójstwa, bowiem żadne słowa nie „wynagrodzą” im cierpienie psychiczne, poczucie straty i krzywdy związanych ze śmiercią syna i brata. Okoliczność ta jednak nie może przekreślać faktu wyrażenia przez oskarżonego przeprosin z ubieganiem się o wybaczenie i szczerzej skruchy, mających znaczenie łagodzące dla wymiaru kary (vide: wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z 4.11.2010 r. sygn. II AKa 178/10).

Mając na uwadze wszystko powyższe stwierdził Sąd Apelacyjny, iż wymierzona oskarżonemu za zbrodnię zabójstwa kara dożywotniego pozbawienia wolności – wobec pominięcia lub wadliwej oceny okoliczności umniejszających stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oraz wymienionych okoliczności obciążających i łagodzących, a nadto wobec pominięcia limitującej karę funkcji winy (zob. wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z 30.06.2011 r. sygn. II AKa 107/11) oraz niezasadnego przyjęcia braku możliwości resocjalizacyjnych oskarżonego – nosi cechy rażącej, niewspółmiernej surowości, a jej dolegliwość znacznie przekracza stopień winy.

Dodać nadto w tym miejscu należy, że nie zasługiwał także na podzielenie dwukrotnie wyrażony pogląd Sądu I instancji odwołujący się przy wymiarze kary do „społecznego poczucia sprawiedliwości”. Sąd Apelacyjny od dawna konsekwentnie uznaje, że określenie to jest „nieprecyzyjne i niezbadane, oparte zwykle o niepełną znajomość

realiów zdarzenia, wyrażane bez poczucia odpowiedzialności za losy osób w nich uwikłanych”, a „wyroki oparte na domniemywaniu takich nastrojów byłyby niesprawiedliwe” (vide : orzeczenia z 28.12.2007 r. sygn. II AKa 223/07, z 16.12.2003 r. II AKa 333/03, z 3.07.2002 r. sygn. II AKa 3.07.2002 r. sygn. II AKa 3/02). W odniesieniu do twierdzeń Sądu I instancji przypomnieć również należało, że „Cele ogólnoprewencyjne kary nie uzasadniają wymierzenia kary powyżej granicy winy sprawy” (zob. wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z 23.11.2000 r. sygn. II AKa 147/00) oraz że „Osiąganie celów ogólnoprewencyjnych poprzez wykorzystywanie społecznego oddziaływania kary nie powinno odbywać się kosztem sprawiedliwości. Wymierzanie kar zbyt surowych nie tylko nie umacnia poszanowania prawa, ufności w celowość przestrzegania norm prawnych organizujących społeczeństwo ani zaufania do organów prawo realizujących, ale nawet przeciwnie - może wywoływać mimowolne współczucie społeczeństwa dla przestępcy zbyt surowo ukaranego (zob. wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z 1.02.2001 r. sygn. II AKa 3/01).

W ocenie sądu odwoławczego karą współmierną, uwzględniającą wszystkie okoliczności mające znaczenie dla jej wymiaru, zasłużoną i celową jest kara terminowa wymierzona w górnej ustawowo przewidzianej granicy, a zatem kara 15 lat pozbawienia wolności. Karę tę uznał Sąd Apelacyjny za adekwatną do wysokiego (w skali przyjętej przez Sąd I instancji) stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu oraz wskazanych okoliczności obciążających i łagodzących. Spełnia ona jednocześnie wszystkie cele kary, o jakich mowa w art. 53 § 1 k.k., a więc cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego, pozwalając na zastosowanie określonych metod wychowawczych umożliwiających mu powrót do społeczeństwa oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jest to kara uwzględniająca także należycie okoliczności jej wymiaru określone w art. 53 § 2 k.k. Jawi się zatem jako kara sprawiedliwa, bo zasłużona i celowa.

Wobec powyższego wymierzenie oskarżonemu surowszej kary, o charakterze eliminacyjnym (w tym kary 25 lat pozbawienia wolności) byłoby nieusprawiedliwione, albowiem tego rodzaju kary wyjątkowe należy orzekać w razie zaistnienia racjonalnych (wymienionych wyżej) przesłanek, nie zaś – w wyniku emocjonalnej reakcji na badany czyn (odnośnie do ostatnio wymienionej kary zob. np. : wyrok Sądu Najwyższego z 16.11.1995 r. III KRN 41/95, wyroki tut. Sądu Apelacyjnego : z 15.05.2003 sygn. II AKa 86/03, z 6.10.2004 r. II AKa 166/04, z 19.05.2009 r. sygn. II AKa 79/09, z 16.06.2010 r. II AKa 77/10, z 8.12.2010 r. sygn. II AKa 226/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26.05.2008 r. sygn. II AKa 109/08).

Podzielając zatem zarzut i wniosek apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Apelacyjny zmienił w konsekwencji tego wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że – uchylając orzeczenie o karze łącznej i zaliczeniu na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności – w miejsce kary dożywotniego pozbawienia wolności wymierzył D. M. (1) karę 15 lat pozbawienia wolności i orzekł – z oczywistych względów prawnych – karę łączną pozbawienia wolności w tej wysokości, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.). Po myśli art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach karnych) sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków postępowania odwoławczego i opłaty za obie instancje, albowiem uiszczenie ich z uwagi na brak majątku i bieżących dochodów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Jednocześnie zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych zwrot poniesionych w postępowaniu odwoławczym kosztów zastępstwa adwokackiego.

SSA Tomasz Duski SSA Barbara Nita-Światłowska SSA Beata Barylak-Pietrkowska

SSA Marek Długosz SSA Anna Grabczyńska-Mikocka